

# Pocztylion





WŁADYSŁAW SYROKOMLA

GAWĘDY

## Pocztylion

GAWĘDA GMINNA

— Tu piją i gwarzą, ty jeden w téj wrzawie,  
Wyglądasz jak jeniec w niewoli; —  
Weź czarkę, weź lulkę, siądź tutaj na ławie,  
I powiedz, co tobie tak boli<sup>1</sup>?

Ni dzwonek, ni trąbka, ni kraśne<sup>2</sup> dziewczęta,  
Nie mogą rozerwać twój nudy<sup>3</sup>;  
Dwa lata tu żyjesz, a nikt nie pamięta  
Ażebyś był wesół jak wprzódy.

— O! bo też mi gorzko, bo smutno mi wszędzie,  
Nie miło na świecie, nie miło;  
Daj czarkę! przy czarce odważnieć mi będzie, —  
Posłuchaj co mi się zdarzyło:

Gdym przystał na pocztę, zbyt jeszcze był<sup>4</sup> młody,  
Lecz dusza dość miała swój mocy;  
Nie znało się wprawdzie wygody, swobody,  
Nie było ni święta, ni nocy.

Od ranka do zmroku, od zmroku do ranka,  
Wozilem pakiety i pany, —  
Dostałem złotówkę; o! wtedy hulanka,  
Wesoły i syt, i pijany!

Zwodziłem dziewczęta, skarbiłem przyjaciół,  
Z pisarzem jak z równym i kwita;  
I konie mię znały, jak gwizdnał, jak zaciął, —  
Rwą moje siwaki z kopyta.

Wesoło wieść pocztę! zatrąbię na moście:  
Tu kogoś się spędzi, tam spotka,  
Tu wiozę panicza, tu młode imoście,  
O! wtedy pewniutka dwuzłótka!

Lecz serce me jednę oddałem dziewczynie, —  
Mieszkała w wioseczce o milę.  
Bywało wracając nigdy się nie minie,  
Choć krótką przepędzę z nią chwilę.

<sup>1</sup>co tobie (...) boli (reg.) — co cię boli; co ci dolega. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>kraśny — piękny. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>nuda — tu: znużenie, niechęć do rozrywek, melancholia. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>jeszcze był — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika: jeszcze byłem. [przypis edytorski]

Raz woła mię pisarz, w północnej coś porze,  
Budzę się natychmiast, przychodzę, —  
A była to zima, mróz tęgi na dworze,  
Zawieja, sumioty<sup>5</sup> na drodze.

«Powiesz sztafetę!» — «Oj lichy przywiodło!» —  
Tak sobie odchodząc mruczałem.  
Za pakiet, za trąbkę, za konia, za siodło,  
I w moment puściłem się czałem. —

A tutaj wiatr świszczę, śnieg kręci i ciemno,  
A przytém okrutne bezdroże;  
Dwa słupy wiorstowe mignęły przede mną,  
Podjeżdżam pod trzeci — o Boże!

Wśród wichru poświstów, głos z płaczem zmieszany,  
W bok drogi gdzieś woła pomocy;  
Myśl pierwsza — pomogę! ktoś pewno zbłąkany,  
Brnie w śniegu i zginie wśród nocy.

Zwróciłem już konia — wtém jakby mi zda się  
Któs szepnął: «a tobiez co po tém?  
Ej lepiej godzinkę zyskawszy na czasie,  
Odwiedzić twą dziewę z powrotem<sup>6</sup>».

Strach serce ogarnął, zaledwie mógł dyszeć,  
Pot zamarł kroplami nad czołem;  
Jam w trąbkę uderzył, by jęków nie słyszeć,  
I dalej siwego zaciąłem.

Wracałem o świcie — trzy wiorsty od domu,  
Strach znowu ogarnął mię skryty;  
Duch zamarł, a serce szepcąc po kryjomu,  
Stukało jak dzwonek rozbity.

Przy słupie koń czmychnął — zjeżyła się grzywa  
Na drodze, pod płachtą powiewną,  
Pod warstwą sumiotu — kobieta nieżywa,  
Skostniała, bezwładna jak drewno.

Strząsnąłem płat śniegu na białej jój szacie,  
I trupa wywlokłem na drogę;  
Otarłem śnieg z lica — to była... ach! bracie  
Daj czarkę, dokończyć nie mogę —

Pokusa, Ofiara, Trup,  
Miłosierdzie

<sup>5</sup>sumiot — zaspą; kupa śniegu nawianego (zmicionego) przez wiatr. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>z powrotem — dziś: z powrotem. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/syrokomla-gawedy-pocztylion>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Syrokomla, *Gawędy i rymy ulotne*, Nakładem Księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1853.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Utwór powstał w ramach konkursu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”, realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do **Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.